

Stronnictwo Krajowe Litwy i Białejrusi. Program podstawowy¹

Roman Skirmunt

Uchwalony i zatwierdzony
w Wilnie d. 17 i 18 czerwca 1907.

Odrębny rozwój historyczny naszego kraju ojczystego, Litwy i Białej Rusi, jego odrębne warunki ekonomiczne, etnograficzne i kulturalne wymagają szczególnego uwzględnienia w dobie pracy nad ogólnym przekształcaniem stosunków politycznych i społecznych.

Wobec narodowościowej różnorodności naszego kraju – stanowisko nas Polaków tutaj jest inne niż w dzielnicach etnograficznych jednolitych i tem większą ponosimy odpowiedzialność za wybór właściwej polityki.

Położenie nasze jest utrudnione także i dla tego, że w obecnej dobie rozbijałego wszędzie nacjonalizmu nie brak i u nas, wśród narodowości nasz kraj zamieszkujących – naszej nie wyłączając – tak pojedynczych ludzi jak i grup, stojących na ciasnym nacjonalnym gruncie, a odnośna ich polityka, nieraz zaczepna, czerpie podniechęć dla swej działalności nie tylko z faktycznych antagonizmów narodowościowych, ale i z wpływów zewnętrznych.

A zatem pierwszym obowiązkiem obywatelskim i politycznym nas Polaków na Litwie i Białej Rusi, jest wniknięcie głębokie i szczere w faktyczne stosunki, wśród których danem jest nam żyć oraz zastosowanie do nich naszej politycznej i społecznej działalności.

Obcą nam być winna wszelka ciasna, nacjonalistyczna lub egoistyczna stanowa polityka – a uznać nam należy konieczność i korzyść pokojowego współżycia ze sobą narodowości nasz kraj zamieszkujących i ich zgodnej wspólnej pracy dla ogólnego dobra, spełnianej wśród wzajemnego szacunku i zaufania, a z uznaniem od nośnych odrębności narodowych i kulturalnych

¹ Друкеўца паводле: Skirmunt, Roman (1907). "Stronnictwo Krajowe Litwy i Białejrusi (Program Podstawowy)", *Głos Polski*, № 4, 23.06.1907 (06.07.1907): 1–4.

oraz pełni praw do własnego samodzielnego rozwoju. Do tego dołączyć się winna wspólna praca wszystkich dla ekonomicznego, kulturalnego i społecznego dźwignięcia całego kraju i wszystkich jego mieszkańców.

Aby te zasady i obowiązki w czyn i politykę krajową wprowadzić i módz je utrwalić we wszelkich życiowych przejawach, koniecznym jest zorganizowanie ludzi, wyznających te zasady, w stronnictwo, które by ujęło w swe dłonie odpowiednią żmudną pracę i jawną za nią odpowiedzialność.

Dlatego postanowiliśmy powołać do życia *Stronnictwo Krajowe Litwy i Białej Rusi* na następujących zasadach:

1. Za główne zadanie naszej polityki i za pierwszy obowiązek działalności naszego stronnictwa uważamy pracę wewnątrz kraju i dla jego dobra, opartą na sumiennem i sprawiedliwym ocenieniu i uznaniu jego właściwych potrzeb i warunków.

2. Wszystkie narodowości naszego kraju powinny używać równych praw we wszystkich dziedzinach życia politycznego i obywatelskiego i mieć możliwość swobodnego rozwijania swej narodowej kultury.

Uznajemy szczerze i w zupełności znaczenie w kraju i ujawnioną żywotność narodu litewskiego i jego prawo do pełnego, własnego, kulturalnego rozwoju.

Szanować będziemy w równej mierze objawiające się wśród białorusinów tendencje do narodowego, samoistnego, kulturalnego rozwoju.

Rządząc się zasadami pełnej sprawiedliwości względem innych, dążyć będziemy równocześnie do uzyskania pełni praw politycznych i obywatelskich dla siebie samych i do zdobycia warunków dla dalszego rozwoju naszej własnej kultury.

Rozumiemy i uznajemy w zupełności korzyść i potrzebę porozumienia z rosjanami, pragnącymi działać wspólnie z nami ku ogólnemu pożytkowi kraju i na zasadach ogólnego równouprawnienia.

W końcu uznajemy żądania żydów równouprawnienia za słuszne.

3. Pragniemy, by na gruncie przyjęcia zasad naszego stronnictwa powstawały oddzielne frakcje narodowościowe, ożywione duchem wspólnej pracy dla kraju, z którymi by nasze stronnictwo mogło wchodzić w związki i porozumienie.

4. Pielęgnowanie ducha chrześcijańskiego i swobodny rozwój nauki chrześcijańskiej, są koniecznymi warunkami doskonalenia się społeczeństwa. Wszelkie prawa, ograniczające swobodę wyznań, lub wykraczające przeciwko tolerancji religijnej, jako z nią niezgodne, uważamy za szkodliwe.

5. Jesteśmy stanowczymi zwolennikami monarchji konstytucyjnej, a stojąc na gruncie państwowości rosyjskiej, dążyć będziemy do zagwarantowania swobód obywatelskich w drodze ustawodawczej i do otrzymania szerokiego samorządu dla załatwiania spraw, związanych ściśle z potrzebami miejscowemi.

6. Sprawie oświaty, jako sprawie pierwszorzędnej wagi, pragniemy poświęcić szczególną uwagę. Należy dać przedewszystkiem możność każdemu pobierania nauki początkowej w języku ojczystym, nadto należy dać możność spożytkowania ofiarności prywatnej dla spraw oświaty.

7. W sprawie agrarnej pragniemy współdziałać zwiększeniu obszaru władania ludności rolniczej i ekonomicznemu podniesieniu jej gospodarstwa, a to na drodze naturalnej ewolucji i przy silnej pomocy państwa, bez naruszenia zasad prawa własności.

Przy niewątpliwej stałej podaży majątków ziemskich i zastosowaniu umiejętnem i uczciwem kredytu państwowego, otrzymamy wystarczające obszary dla zaspokojenia potrzeb ludności miejscowej na przystępnych dla niej warunkach. Ziemia ta powinna przejść na własność ludności rolnej miejscowej z wyłączeniem możności kolonizowania na ucząstkach, niezajętych, ludności z innej części Państwa.

Serwituty powinny być zniesione z uwzględnieniem praw i potrzeb obu stron zainteresowanych. Komasaacja gruntów włościańskich powinna być stopniowo przeprowadzoną.

Szachownice powinny być zniesione, chociażby to wymagało pewnych ofiar ze strony większej własności ziemskiej.

8. Jesteśmy zwolennikami zdrowego i dobrze zrozumianego postępu; rozumiemy demokratyzację społeczną, jako pracę wszystkich nad kulturalnem i ekonomicznem podniesieniem klas potrzebujących a pracujących; więc i rozwój odnośnego obszernego prawodawstwa robotniczego i konieczność współdziałania klas posiadających stale popierać będziemy.

Wszelką inicjatywę społeczną i wszelkie objawy samopomocy, również stale popierać chcemy, a w miarę biegu życia krajowego i społecznego oraz czerpanych zeń wskazówek i doświadczeń, iść będziemy stale z postępem i potrzebami kraju i odnośnie nasz program uzupełniać i doskonalić będziemy.

Podpisali: Edward Woyniłłowicz. Julian Tołłoczko. Hipolit Korwin-Milewski. Konstanty Skirmunt. Michał Wołłowicz. Kazimierz Zdźwiechowski. Michał Meysztowicz. Stanisław Wańkiewicz. Aleksander

Chomiński. Marcin Odlanicki Poczubutt. Edmund Bortkiewicz. Dr. Tadeusz Dembowski. Edward Bielski. Kazimierz Szafnagel. Dymitr Korybut-Daszkievicz. Feliks Broel-Plater. Adam Zamoyski. Czesław Jankowski. J. Kiełczewski. Paweł Kończa. Karol Niezabytowski. Karol Salmonowicz. Jan Ursyn-Niemcewicz.

Zawiązane w Wilnie dn. 18 b. m. pierwsze na Litwie i Białejrusi *polskie* samodzielne (nie filjalne) stronnictwo polityczne, zawdzięcza powstanie swoje dwom prądom, które się ostatnimi czasy silnie ujawniły wśród społeczeństwa polskiego tu u nas w kraju.

Pierwszy z nich dążył do ugruntowania stanowiska naszego na Litwie i Białorusi na podstawie zgodnej, pokojowej i braterskiej wspólnej pracy obywatelskiej w kraju wespół z równie rdzenną jego ludnością: z litwinami i białorusinami jak niemniej z temi sferami ludności, by ją tak nazwać, państwowej, tj. rosyjskiej, któreby na zasadzie – nie przywilejów – ale równych dla wszystkich praw i obowiązków, w życiu krajowym udział wzięć chciały. Na przestrzeni ogromnej dzielnicy, obejmującej sześć rozległych okręgów administracyjnych zwanych gubernjami, my polacy, stanowimy liczebnie zaledwie część i to nieznaczną ludności. Przyznano jednak – nawet ze strony nietylko niechętniej, ale wręcz wrogiej dla nas, – że stanowimy w kraju żywioł niezaprzeczenie poważny, raz dlatego, że oświecony, powtórę dlatego, że osiadły przeważnie na ziemskiej, nieraz bardzo cennej, posiadłości. Stanowimy tu na Litwie i Białejrusi część ludności najkulturalniejszą i najzamożniejszą.

Oba te jednak czynniki nie rozstrzygają kwestji naszego bytu tu w kraju. Świeży przykład gwałtownego zachwiania się najkulturalniejszych i najzamożniejszych żywiołów w gubernjach nadbałtyckich ujawnił w dostatecznej mierze chwiejność podstaw całej warstwy społecznej, nie związanej z *ludem* kraju więzami o wiele silniejszymi niż imponowanie wykształceniem lub przyczynianie się własnym dobrobytem do ogólnej w kraju zamożności. Tak zwani „baronowie” kurlandzcy, inflandzcy i estlandzcy, pomimo rzetelnego troszczenia się nietylko o dobrobyt materialny, lecz i o zaspokojenie potrzeb budzącej się świadomości narodowo-plemiennej łotyszów i estończyków, trzymali jednak *niemieckość* swoją w mocnym odgroźdzeniu od ludu, dając mu nieraz odczuć, że pochodzenia jest nie tylko „dalszego” ale i o wiele „wyższego” niż autochtońskie niziny. Oddając pełną sprawiedliwość cywilizacyjnym zasługom Niemców nadbałtyckich,

nie sposób jednak zamykać oczu wobec faktu, że dali nieopatrznie pogłębić się przepaści dzielącej ich od ludu i, sami sobie oddawszy przez to najgorszą usługę, narazili zarazem kraj na wstrząszenia, z dotkliwą klęską graniczącą.

Sam przeto interes własny wskazywał polskiej mniejszości, rozproszonej po morzu litewskiego i białoruskiego ludu, iż szukać należy dróg dla ścisłego zjednoczenia się z masami, o wielu przecie bliższymi nas niż np. Łotwa przedstawicielom pan-germańskiego tradycyjnego *Drang nach Osten*. Jeżeli w tem bardzo trzeźwym wyrozumieniu sytuacji znalazła by się i pewna doza – powiedział by kto może – „sentymalizmu”, to pod tem mianem znaleźlibyśmy wrodzone nam, polakom na Litwie i Białejrusi, głęboko w krew weszłe od szeregu pokoleń, ukochanie stron rodzinnych, ziemi ojczystej i, w znacznej, bardzo znacznej mierze, tego właśnie *ludu*, z którym każdy z nas, tu urodzony, żył się od dziecka jak z samą tą ziemią „pagórków leśnych i łąk zielonych”.

Przeto, gdy brzask konstytucjonalizmu obudził kraj nasz z letargu długoletniego, i poruszyły się – tym lub owym impulsem dźwignięte – wszystkie warstwy i sfery ludności, nie rzuciliśmy się wyzyskiwać przełomu dla zdobycia tych lub owych sukcesów na krótką metę, lecz wielu z nas doszło do przekonania, że niezbędnem jest rozpoczęcie akcji prowadzącej wolno ale niechybnie do rezultatów o wiele poważniejszych i pożądańszych niż chwilowe wybicie się na świecznik życia publicznego.

Wśród społeczeństwa polskiego, głównie w Mińszczyźnie oraz na Żmudzi, tj. w dwóch największej jednolitych i zwartych ogniskach litewskości oraz żywiołów czysto białoruskich, powiedziano sobie: Jesteśmy wykształceńsi i względnie zamożniejsi niż lud; rola dla nas wskazana; stańmy z ludem tym ramię przy ramieniu na wspólnym, ojczystym zagonie; oświecajmy go najpierw w tym języku, który dlań najmilszy lub najzrozumialszy, bo *przedewszystkiem* potrzebna mu oświata; potem sam już sobie tę lub ową „kulturę” obierze, lub będzie może próbował wytworzyć własną jeśli korzyść i potrzebę w tem dopatrzy; i dojdźmy z ludem tym do porozumienia szczerego, otwartego; niech on wypowie nam wszystko, a my też *bezpośrednio* układając z nim będziemy podstawy i warunki zgodnego współżycia z pokolenia w pokolenie; kraj nasz ubogi i, cywilizacyjnie, w niejednej okolicy, nawpół jeszcze dziki; pracy t. zw. organicznej, lub pracy t. zw. u podstaw, we wnętrzu kraju własnego mamy przed sobą co niemiara; do pracy więc w kraju i dla kraju z ludem, głównie – dla ludu!

Gdy zaś we wspomnianej już dobie ogólnego poruszenia się kraju całego, zaczęły występować na jego widowni, jak zatrważające piętna, epidemiczne

dziś niemal wszędzie objawy nie *patryjotyzmu* ale *nacjonalizmu* – wówczas gorący promotorowie zrzeszenia się wszystkich żywiołów obywatelskich w kraju dla pracy krajowej, zatroskali się o corychlejsze zapobieżenie aby wybuchający, na palnym i bez tego gruncie, nacjonalizm polski nie pograżył w jeszcze sroższą niedolę – Ojczyzny.

I oto drugi prąd, któremu zawdzięcza powstanie swoje, zorganizowane nareszcie przed kilku dniami, Stronnictwo Krajowe Litwy i Białejrusi. Jednym z najpilniejszych zadań jego będzie: łagodzenie wpływów ujemnych, szkodliwych nieopatrznej metody działania u nas w kraju, pewnej siebie, uprawiającej pyrrhusowe zwycięstwa Narodowej Demokracji. Stronnictwo Krajowe, samodzielne, nie związane z dyrektywą rezydującą po za krajem, ma stanowić przeciwagę dla filjalnej, miejscowej Narodowej Demokracji, niedopuszczając ją do ostatecznego skłócenia stosunków między polską mniejszością w kraju a innymi narodowościami i tak już w dostatecznej mierze pochopnemi do zaczepnego szowinizmu. Wobec wreszcie głośniejszej i widnej z daleka akcji narodowo demokratycznej, wywieszającej chętnie etykietę: jedynej, prawomyślnej, czystej krwi polskości – Stronnictwo Krajowe pragnie uwidocznic samem istnieniem swoim, że *jedyne* przedstawicielstwo polskości na Litwie i Białejrusi nie stanowi bynajmniej wyłącznego przywileju hałaśliwej Narodowej Demokracji.

* * *

Inicjatorom nowego stronnictwa przyświecała myśl o wiele szersza niż podkład ideowy, który w programie Stronnictwa Krajowego udało się na razie ująć w kształty organizacji partyjnej. Przedewszystkiem przyświecał im ideał *związku* obejmującego, bez względu na narodowość, te wszystkie żywioły, naprawdę obywatelskie, w kraju, któreby, w zrzeszeniu, pracować mogły harmonijnie nad kraju tego rozwojem cywilizacyjnym i ekonomicznym. Rzecz oczywista, że do tego rodzaju Związku Krajowego, nietylko mogłyby lecz musiałyby wejść – jak nieprzymierzając ongi do armji Napoleona – różne nacje i różni różnych narodowości, warstw, sfer, stanów przedstawiciele pod jednym warunkiem: ślubowania wierności danym, jednakowym hasłom i zasadom.

Powstały przed oczyma duszy wielu najszlachetniejszych i najgórniej myślących rodaków naszych *ideał* ogromnego związkowego zrzeszenia się najistotniej obywatelskich sił krajowych, od Mohilewa pod Libawę i od Witebska do Białegostoku, – nieudał się urzeczywistnić. Zbyt jeszcze –

by się tak wyrazić – surowe są grupy pojedyncze, aby na tego rodzaju wyzynch związkowo-harmonijnych utrzymać się mogły. Wpierw musi te grupy przetrwać, każdą oddzielnie, powolne wyrabianie się w nich ducha obywatelstwa krajowego, niezamąconego np. nacjonalnym antagonizmem, klasowemi waśniami, walką o pierwsze miejsce nie w pracy lecz w przodowaniu. Dopiero może kiedyś, a może w przyszłości nie do zbytku odległej, zrzeszenie się takie powstanie na gruzach wielu, wielu fatalnych, zadawnionych, anormalnych stosunków.

Dopiero wówczas idea *obywatelstwa krajowego* zapanuje nad ścierającymi się dziś ze sobą, silniejszymi, niż ta szczytna idea, interesami pojedynczych narodowości i warstw społecznych...

Tymczasem udało się jednak przyobledz w kształty realne jedno z ogniów tej wymarzonej sieci, jedną z podwalinowych cegieł tego wielkiego gmachu Związku Krajowego, mianowicie przygotowano dlań polską grupę, która, w imię Boże, ma rozpocząć trudne dzieło krzewienia wśród społeczeństwa polskiego: polityki takiej, któraby w sposób najpewniejszy, dobrze przemyślany i zgodny z miejscowych warunków powikłanym aglomeratem, ugruntowując pomyślność ogólną kraju, oparła zarazem na trwałych podstawach: byt terażniejszy oraz przyszłość obywateli-polaków Litwy i Białejrusi.

Stronnictwo Krajowe w równej mierze będzie broniło praw nam przynależnych jak wskazywało obowiązki, od praw tych nieodłączne, oraz brać będzie czynny udział w obowiązkach tych pełnieniu.